

„Cybernetyczna Iglówka”

Dawno, dawno temu w samym centrum legendarnej Cyberszafy Gryfitów, u stóp Cyberwzgórza zamkowego mieszkali Cybernałowie.- smutni i zasępieni. Ciemne chmury zasłoniły im oczy i przysłoniły kosmos. Coś niewyraźnie wyglądali i noc była nieswoja. Nawet Cyberksiężyc zostawił ich wszystkich, żeby na chwilę spotkać się ze swoim kuzynem. Ach, jaki to był widok! Gryfitowie w rozkosznych, złotych szalach i pomarańczowych szatach wzbudzali zachwyt, malując niebo i przeganiając gwiazdy. Wszyscy uwielbiali wieczorne przechadzki nad malowniczym Krytostupem.

Nagle w oddali spostrzegli, że ktoś chodzi w ciemności... Noc ze smutku uroniła parę wielkich łez. Przez miasto przeszedł przelotny deszcz, a zza rogu wyłoniła się Iglówka. Pani w gorsecie z cekinami ubrana była w kwiecistą chustkę, którą przybrała na głowę. Wierna była tradycji ludowej, więc czerwoną zapaskę zarzuciła na długie, kute jak stal ramiona.

Zacząła rządzić swoim królestwem. Czy to prawda czy też nie...? Wszystko zmieniło się w jeden jednobarwny krajobraz. Gdy bliżej się jej przyjrzeć, zobaczyć można jak w jej sercu rozpała się żar. Ona także potrzebowała światła, była taka samotna. Samotna jak noc. Obok niej przeszli ubrani w wykwintne szaty Cybernałowie- Cyberchszaszcz i Cybergaj. Nawet nie spojrzeli na Iglówkę- Parabelkę. Ciemność doskonale wiedziała, co czuła ta samotna istota.

Wcześniej widziała jak biesiadują mieszkańcy kosmosu. Chciała dołączyć, kogoś poznać...I tak minęła noc.

Nazajutrz, gdy słońce zaczęło wschodzić i wszystko budziło się do życia Iglówka-Parabella zaczęła śpiewać pieśń:

„ Marzą mi się zaszczyty i honory,

Tytuł Dowódcy Cyfrowego Brata- Waszej Iglomatyczności

Marzą mi się wielkie przyjaźnie i ciekawi przywódcy.

Chcę pomagać i być przyjacielem”

Gdy tak śpiewała, a jej głos niesło echo dalej po Cyberprzestrzeni, podszedł do niej Cyberchrząszcz i powiedział:

- Ta pieśń była naprawdę...wyjątkowa!

-Parabelka uśmiechnęła się dobrudusznie.

- Dziękuję! Cieszę się, że ci się podobała. Chociaż tobie...- westchnęła smutno.

Cyberchrząszczowi zrobiło się jej żal, dlatego z kieszeni wyjął ostrą, złotą monetę i fijołkową nitkę.

- Proszę- powiedział- Należy do Pani.

- Nie mogę tego wziąć!- zaprotestowała.

- Nie wyglądasz na bogatego- zauważyła.

- Proszę to wziąć!- nalegał. – Każdy coś kiedyś dostał, a pani... Pani zaśpiewała naprawdę coś cudownego, coś, co zapada w pamięć!

Cyberchrząszcz chwycił Parabellę za rękę i dał podarunek.

- Dobrze, wezmę, ale...- oznajmiła i zaczęła szukać czegoś w kieszonce.

- Co prawda, to nie majątek, ale jakaś ozdoba- powiedziała przyjaźnie i podarowała Cyberchrząszczowi przepiękny wisiołek, który wyglądał jak gwiazda wysadzana drogocennymi kamieniami.

Cyberchrząszcz patrzył nań z zachwytem. Wisiołek mienił się w słońcu i można było dostrzec napis:” Własność Księżycowego Króla”.

Cyberchrząszcz pragnął, aby Iglówka pomogła mieszkańcom wypędzić złego smoka, który zjada księżyc i żyje pod wielkim lodowym pałacem.

Zabrzęczała maszyna, zahuczała i odchrząknęła.

- Rzecz jasna. Należy zbudować walentop, który swoimi mocami elektrycznymi, dopnie celu!

Będzie to superwalentrop- rzekła maszyna .W jednej chwili uruchomiła swoją wyobraźnię i zaczęła składać coś w swojej paszczy. Wzięła 5 pałeczników 2 strunowce i 3 poduchy. Tak naprawdę nie wiedziała czy to była tkaczka, czy to tylko sen. Nic już nie wiedziała naprawdę.

Walentrop dzielnie walczył światłem księżycowym i promieniami gwiazd ze swoim przeciwnikiem. Smok stracił moc i chęć do życia, uwalniając mieszkańców z udręki i ciągłych zmartwień.

Po ponad roku zmaganiami z potworem wszyscy mieszkańcy stali pod lodową posiadłością. Umierali z zimna, ale wiedzieli, że są tu, aby zrobić coś ważnego. Weszli na najwyższe piętro pałacu i zobaczyli, że zły smok, został zrzucony z tronu, a mieszkańcy wybawieni ze złych mocy.

Od tamtej chwili Księżycowy Książę i Pani Iglówka nie byli już samotni. Trud i poświęcenie zostało docenione, a każda spadająca gwiazda przypomina o dobrodusznej wybawicielce. Odtąd odmieniło się życie Iglówki. Była uśmiechnięta i stała się wojowniczką zajmującą się cybernetyką przestrzenną chroniącą kosmos od wojny i złych potworów.

Nadia Ślifierska, klasa 7 a

Szkoła Podstawowa im. Bronisława Tokaja

w Nieporęcie